

WP. Inżynierowa Zofia Ossowiecka  
w Warszawie, ul. Bracka 5.

Wielce Szanowna Pani,

Na prośbę Jej podaję poniżej szczegóły doświadczenia, jakie przeprowadził w r. 1940 Jej mąż, inż. Stefan Ossowiecki.

W dniu 22 września 1939 r. w szarży kawalerii na Palmiry pod Warszawą poległ brat mój, podchorąży Janusz Olewiński.

O śmierci jego dowiedzieliśmy się w drodze przypadku w lecie 1940 r., przy czym po ekshumacji z pola walki ciało jego zostało złożone wiosną 1940 r. we wspólnej mogile, w której złożono ok. 700 kawalerzystów, na cmentarzu parafialnym w Kępnie, gm. Łomianki (koło Biełan warszawskich). Zgodnie z wolą brata postanowiłem ciało jego przewieźć do grobu rodzinnego w Radomiu. Mając możliwości uzyskania pozwolenia na ekshumację, na własną rękę usiłowałem ustalić, w którym odcinku przeszło 200-metrowej mogiły może spoczywać ciało mego brata. Informacje, jakie otrzymałem od ludzi, którzy zajmowali się ekshumacją ciał z pola walki, były tak sprzeczne, że nie było nadziei, aby obecna dała wynik pozytywny.

W tym stanie rzeczy wraz z Matką swą, Hanną z Jarzyńskich, udałem się do inż. Ossowieckiego o pomoc. Po otrzymaniu ode mnie fotografii i listu brata inż. Ossowiecki nakreślił szczegółowy plan cmentarza i mogiły, zaznaczając, w którym miejscu leży ciało brata. Poza tym podał bezpośrednią przyczynę śmierci (wyrwana prawa część brzucha i pachwina) oraz ostatnie jego chwile, z czego wynikało, że brat konał przeszło godzinę bez żadnej pomocy. Muszę tu nadmienić, iż w planie cmen-

tarza nakreślił inż. Ossowiecki takie szczegóły (jak np. dzwonnica), o których istnieniu oboje z Matką nic nie wiedzieliśmy.

Na gorące prośby nasze, w ekshumacji, która miała miejsce we wrześniu 1940 r., wziął osobiście udział inż. Ossowiecki.

Przed rozkopaniem mogiły, zgodnie z życzeniem inż. Ossowieckiego pozostawiliśmy go samego. Po parokrotnym przejściu wzdłuż mogiły zatrzymał się w jednym miejscu, oświadczając, że tu leży ciało mego brata, przy czym nadmienił, że ciała leżą w kilku warstwach w straszliwym nieporządku. Miejsce to odpowiadało nakreślo-nemu na planie przez inż. Ossowieckiego.

Natychmiast ludzie przystąpili do rozkopywania w tym miejscu mogiły, a kierował ich pracą bezpośrednio inż. Ossowiecki.

Rzeczywiście ciała poległych leżały w kilku warstwach w wielkim nieładzie. Po odłożeniu paru ciał inż. Ossowiecki oświadczył, że najbliższe zwłoki będą ciałem mego brata i kazał je wyjąć z mogiły na wierzch. Po wyjęciu i obmyciu zwłok, wraz z Matką i siostrą rozpozna-łem zwłoki brata, przy czym znakami rozpoznawczymi były: ogólna budowa ciała, stopień wojskowy, złota korona na zębie oraz jego części garderoby. Obecny przy ekshumacji lekarz stwierdził ranę brzucha i prawej pachwiny. Powykrzywiane palce wskazywały, iż przed śmiercią śp. brat mój męczył się. Po zabezpieczeniu ciała, obecnie po wojnie przewiozłem je do grobu rodzinnego, gdyż na przewóz ciała w okresie okupacji od władz niemieckich pozwolenia nie otrzymałem.

W parę tygodni po doświadczeniu inż. Ossowiecki mówił mi, że w momencie spacerowania wzdłuż mogiły na cmentarzu w Kępnie widział doskonale brata mego w formie eterycznej. Poza tym w okresie okupacji, na prośby me, inż. Ossowiecki przeprowadził parę doświadcz-

CO DO OSÓB, O KTÓRYCH  
BRAK BYŁO WIADOMOŚCI.  
DANE KTÓRE INŻ. OSSOWIECKI  
333